

ten sam los dzieli i polska muzyka we wszystkich jej formach i postaciach, jako tejże sztuki część integralna. Z tego powodu myślę, że nie od rzeczy będzie poświęcić na tem miejscu nieco uwagi omówieniu pewnego kompleksu spraw, dotyczących obecnego stanu polskiego pieśniarstwa i śpiewactwa.

Stan ten u nas cechuje w sposób dominujący zupełny brak nie tylko wystarczającej opieki, lecz i szerszego zainteresowania się ze strony ogółu społeczeństwa należytych i racjonalnym rozwojem muzyki i śpiewu chóralnego zwłaszcza ze strony wykonawczej i prawie obojętność, z jaką przechodzi się nad niemi do porządku dziennego. Pieśniarstwo nasze bez przesady nazwać można kopciuszkiem społecznym. Jakże inaczej przedstawia się ta sprawa u naszych bliższych sąsiadów, jak: Niemcy, Holandia, Belgja, Czechosłowacja, Estonja, Łotwa, Rosja, Jugosławja i inne kraje, których ludność rozumie i docenia znaczenie śpiewu zbiorowego, jako czynnika umuzykalnienia ogólnego. Jeżeli porównamy obecny stan rozwojowy i poziom techniczny śpiewactwa w tych krajach\*) z takimże stanem i poziomem śpiewactwa polskiego — będziemy musieli z dużym wstydem i z niemniejszym żalem uznać się za zdystansowanych na tym odcinku naszego życia kulturalno-artystycznego. Tem gorzej dla nas, że nie możemy obecnie nawet bronić się argumentem, używanym, a często nadużywanym przed wojną, że władze zaborcze tłumiły i niszczyły wszelkie przejawy działalności na polu krzewienia pieśni, gdyż w Niepodległej Polsce mamy 100% możność wpływania na rozwój i upowszechnienie zamięłowania do śpiewu zbiorowego. Dysponujemy także jedną z najbogatszych na świecie skarbnicą pieśni ludowych, niezmiernie oryginalnych i różnorodnych w kolorycie i charakterze folkloru regionalnego, wreszcie żyli dawniej i żyją współcześnie z nami utalentowani mistrzowie, umiejący w sposób często genialny nadawać wysoce artystyczny kształt i wyraz prostym z natury pieśniom naszego ludu. Nie możemy również uskarżać się na brak bogatej literatury i dawnej i bieżącej w tej dziedzinie muzyki rodzimej. Zdawałoby się więc, że mamy wszystkie warunki, by nietylko powstrzymać cofanie się nasze na drodze kultywowania śpiewu zbiorowego, lecz rozwój jego znacznie posunąć naprzód, dążąc wytrwale wszystkimi dostępnymi środkami do upowszechnienia zamięłowania społeczeństwa w śpiewie chóralnym, do wytworzenia wśród mas jego kultu. Pamięć

---

\*) Piszący te słowa miał możność osobiście stwierdzić wysoki poziom pieśniarstwa w Holandji, Niemczech, Łotwie, Estonji i Rosji. Dla porównania zalecić może do przeczytania odnośne fragmenty z książeczki Marji Dąbrowskiej p. t. „U północnych sąsiadów“.